Nr. 14 Kraków, czwartek 17 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 3 m 50 f.; za granicą 4 fr.

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 395.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 54.095.
Piech pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Polityka namiestnictwa. — Głos ma Rada miejska.

Ludność Krakowa

Przez szereg lat wojny zniosła w spokoju wszelkie braki, wszelkie ciężary, wszelkie wybryki szalonej lichwy i nieodpowiedniej polityki aprowizacyjnej. Lecz teraz — zgnębiona, zbiedzona, strudzona — staje wobec faktu ostatecznego — **niema co jeść, niema chleba...**

Czy zastanowiono się nad strasznym tragizmem takiej chwili?

A mleka niema, mąki niema, mięso i wyroby masarskie dochodzą do cen zupełnie niedostępnych.

Co jeść?

Czy zastanowili się nad tem ci, którym — nic brakuje niczego?

Niema chwili do stracenia. Zbrodnią byłoby nie uczynić wszystkiego, co można, dla zaradzenia strasznej biedzie.

Głos ludu skierowuje się w pierwszym rzędzie **przeciwko krajowym organom żywnościowym**, prowadzącym politykę jednostronną, agraryuszowską. Robotnik, pracując na fabryce zmilitaryzowanej, jest ujęty w karby wojskowego rygoru — gdyż, jak tłumaczą, pracuje dla społeczeństwa. Lecz obszarnik, wielki agraryusz zdaje się być zwolnionym od wszelkich zobowiązań wobec społeczeństwa... Rekwizycya go nie dotyka. Sprzedaje z wolnej ręki swe produkta lichwiarzom. Czy tak dalej może trwać!?

Lecz i **czynniki miejskie** nie są bez winy. Brak zapobiegliwości, myśli organizacyjnej, poważniejszej inicyatywy.

Dlaczego np. dotychczas nie dano ludowi krakowskiemu **sali na zgromadzenia**, aby wprowadzić ruch wśród głodującej ludności w łożysko akcyi systematycznej, obmyślanej, rozsądnej. Lud teraz chce mieć głos, chce mówić sam, bezpośrednio o swych troskach i cierpieniach. Nie wolno mu tego prawa odmawiać! Krótkowzroczna polityka, unikająca ludu, później mści się... **Celowe zarządzenia gminy lud poprze całą swą masą, całą swą siłą!**

Należy rozszerzyć piekarnię i masarnię miejską; zaopatrzyć sklepy miejskie w produkta spożywcze; celowo i energicznie wystąpić przeciwko **wygładzaniu miasta przez** konfiskaty środków spożywczych, dowożonych do Krakowa. **Przeciwko agraryuszowskiej polityce organów namiestnikowskich** gmina winna zwrócić się z protestem silnym i stanowczym.

Dziś zbiera się **Rada miejska** na pierwsze posiedzenie budżetowe. Radni socyalistyczni imieniem głodującego ludu wystąpią z szeregiem wniosków. Biada gminie, jeśli nie zrozumie wymagania chwili!

Podwyższenie zasiłków dla rodzin żołnierzy jest kwestyą palącą. Tem znowu winni niezwłocznie zająć się posłowie parlamentarni. Koło polskie.

Hasło pokoju demokratycznego niech rozbrzmiewa głośno i silnie, abyśmy czemprędzej mogli po tych latach udręki wrócić do warunków normalnych i do wzmożonej pracy nad budową lepszej przyszłości dla Ludu!

Niemcy, Polska i rokowania brzeskie.

Wielki przypływ wszechniemiecki i aneksyonistyczny w Berlinie, rodzący pewne obawy, iż zdobędzie on może przewagę w oficyalnej polityce niemieckiej, zdaje się, nieco opadł; nastąpił jakiś kompromis pomiędzy dyplomacyą, a naczelną komendą: ani Ludendorff ani Kuehlmann nie podają się do dymisyi...

„Vorwaerts" stwierdza na tej podstawie, że **plan aneksyi części Polski, graniczącej ze Śląskiem** należy poczytywać za pogrzebany.

W Brześciu Litewskim — dowodzi „Vorwaerts" — oświadczył gen. Hoffmann imieniem naczelnej komendy niemieckiej, że nie pozwala ona rządowi rosyjskiemu odzywać się w sprawach okupowanych ziem. Co stąd wynika? Nie można już wobec tego przyjść do Rosyan z planem nowego podziału Polski. Chcąc mieć zachodnią część Polski z zagłębiem węglowem, musiałyby Niemcy załatwić tę sprawę nie z Rosyanami, lecz z Polakami i Austryakami, ponieważ jednak ani w Wiedniu, ani w Warszawie niema najmniejszej skłonności do przyjęcia tego sławetnego planu, **nie możnaby osiągnąć projektowanego rozwiązania w tej wojnie, lecz w innej, którąby należało w tym celu prowadzić przeciw Austro-Węgrom i Polsce.**

A zatem nie uwolnimy zaprzyjaźnionej z nami Polski na razie od 2 milionów jej mieszkańców i od jej kopalń węgla, bez których jej przemysł żyć nie może. Osiągnięcie najpiękniejszej granicy strategicznej może politycznie stać się najczystszą niemożliwością, jak to ów przykład jasno wykazuje."

Tak samo „Berliner Tageblatt" w Nr. 26 podnosi już, iż „Kuehlmanobórcy" nie osiągnęli zasadniczych zmian w polityce niemieckiej.

Na konferencyi z przywódcami partyjnymi stwierdził podsekretarz stanu, Busche, w imieniu kanclerza, że p. v. Kuehlmann pozostaje przy dawnych **instrukcyach**, a kanclerz przy swojem oświadczeniu z 29 listopada.

Otóż wówczas kanclerz Hertling — przypominamy — oświadczył był, że „co się tyczy niegdyś poddanych berłu carskiemu krajów: Polski, Litwy i Kurlandyi, to uznajemy prawo decydowania o sobie ich ludów i t. d.

Dyskusya brzeska, jak to wczoraj podnosiliśmy, wykazała, jakie reprezentacye wedle niemieckich zapatrywań, mają dostatecznie wyobrażać opinię odnośnych ludów. P. Kuehlmann wspominał również, że po ich powołaniu mogą te terytorya zawierać już umowy nawet w sprawie „korektury granic", co brzmi jednak i tu dość niepokojąco wobec domagań się aneksyonistów niemieckich, ażeby poprawiono granice Niemiec, kosztem ziem okupowanych.

Znane wystąpienie gen. Hoffmanna w Brześciu wywołało wiele ostrych komentarzy w prasie wiedeńskiej.

„Die Zeit" n. p. pisze:

Dyplomaci Austro-Węgier i Niemiec udali się do Brześcia Litewskiego, ażeby rokować o pokoju na podstawie porozumienia, ażeby paktować, a nie dyktować.

Nagle poza plecami dyplomatów powstaje generał, uderza pięścią w stół i oświadcza, że w sprawie okupowanych terytoryów Rosyanie nic nie mają do mówienia"...

„Zeit" przewiduje, że taka postawa ucieszy aneksyonistów niemieckich, ale nie mniej i koalicyę, która śledzi za każdą sposobnością, ażeby alarmować świat militaryzmem pruskim.

Od siebie dodaje dziennik: „My w Austryi powiadamy: Na to niema zgody (das tun wir nicht mit). Trzymamy się polityki, którą odpowiedzialni mężowie stanu Austro-Węgier i Niemiec uroczyście ogłosili światu — polityki, która chce paktować, a nie dyktować."

* * *

Jeszcze na temat apetytów aneksyjnych.

Przed skonstatowaniem w Nr. 15, iż na razie kurs polityki niemieckiej się nie zmienia pod presyą wszechniemców — podawał „Berl. Tagebl." następujące szczegóły w Nr. 14, dotyczące zaborczych projektów w Niemczech:

„Zabezpieczenie gospodarcze." — Przyłączenie do Prus okręgów przemysłowych Królestwa.

Jak się zdaje w kwestyi polskiej nastąpił nowy zwrot. Rozwiązanie austro-polskie zarzucono widocznie — przynajmniej w Berlinie. Przytem, jak się zdaje, współdziałały w tem powody nie tylko wojskowe, lecz także i gospodarcze; wojskowe — o tyle, że pragnie się stworzyć na Litwie owe tak wiele omawiane „zabezpieczenie" gospodarcze, o tyle, że się występuje za przyłączeniem do Prus cennych przemysłowych okręgów Polski. Tu wchodzą w rachubę okręgi polskie: Będzin, Częstochowa, Wieluń i Olkusz.

W każdym razie okręgi te, stanowiące poważną część Polski, w poufnym (drugim) memoryale Izby handlowej w Opolu oznaczone zostały jako usilnie potrzebne dla obszarów gospodarczych Śląska.

Jak się dowiadujemy, memoryał opolski stał się przedmiotem żywych narad w kierujących kołach rządowych.

Obecnie więc — dodaje dziennik — wobec nowego obrotu spraw unia personalna Polski z Austro-Węgrami nie może być już tak stanowczo brana w rachubę. To zarazem nie mogłoby też pozostać bez wpływu na wybór króla polskiego.

Uwięzienie posła rumuńskiego.

Petersburg. (Ag. Hav.) Na rozkaz z Instytutu Smolnego aresztowano wczoraj popołudniu rumuńskiego posła Diamandiego i personal poselstwa i internowano go w twierdzy Pietropawłowskiej. Powody tego aresztowania nie są jeszcze znane, lecz należy przypomnieć, że Trocki niedawno groził publicznie, iż chwyci się wobec rumuńskich funkcyonaryuszy ostrych zarządzeń bez względu na ich stanowisko, jeżeli zarządzenia antymaksymalistyczne Rumunii będą trwać w dalszym ciągu. Aresztowanie wywołało znaczne poruszenie w świecie dyplomatycznym.

Rokowania w Brześciu.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 15 stycznia:

Dziś odbyły się dalsze obrady austryacko-węgierskiej - niemiecko-rosyjskiej komisyi dla uregulowania spraw terytoryalnych i politycznych. Mimo na razie silnych jeszcze różnic pojmowania po obu stronach, można było co do kilku punktów stwierdzić pewne zbliżenie.

Minister angielski Geddes o sytuacyi. — „Nie możemy wątpić w ostateczne zwycięstwo koalicyi"

Minister angielski dla służby narodowej, sir Auckland Geddes, wygłosił przedwczoraj w Izbie gmin przemowę o rekrutacyi wojsk, w której powiedział:

„Nawet gdyby Rosya i Rumunia wystąpiły z szeregu koalicyi, będzie ona miała znaczną przewagę nad armiami państw centralnych".

Przechodząc do kwestyi wieku i składu nieprzyjacielskich armii, rzekł Geddes, że Niemcy musieli już posłać do rowów strzeleckich na rosyjskim froncie chłopaków 8-letnich, podczas gdy granica wieku w armii angielskiej wynosi dla służby na morzu 19 lat, we Francyi dla służby polowej 20 lat, w Ameryce 21 lat. Nasi nieprzyjaciele używają nietylko młodszych ludzi, niż my, ale ponadto Austrya podniosła górną granicę wieku do 55 lat.

Na ogół odpadnięcie Rosyi wzmocni front zachodni o 1,600.000, w co nie są jeszcze wliczone wojska rezerwowe, któreby w innym wypadku były potrzebne do służby na rosyjskim froncie. Mimo to nie możemy wątpić w ostateczne zwycięstwo koalicyi.

Angielska armia liczy już teraz przeszło 4 miliony ludzi. Ale jeżeli Anglia chce zwiększyć siły marynarki i lotnictwa i utrzymać armie polowe w pełnej sile, musi natychmiast powołać 420 do 450.000 obywateli do służby wojskowej.

Z Rosyi.

Sukcesy bolszewickie. — Ultimatum do konstytuanty.

Roterdam. „Niuve Roterdamsche Courant" donosi z Petersburga pod datą 13 stycznia:

Komisarz ludowy Antonow doniósł telegraficznie, że zagłębie donieckie zostało oczyszczone z wojsk Kaledina oraz, że kopalnie węgla znajdują się w rękach bolszewików. Zajęto zboże celem wysłania go na północ.

Amsterdam. „Allgemeen Handlesblad" donosi przez Londyn, że bolszewicy zamierzają w piątek wystosować do konstytuanty ultimatum, opiewające, iż Rosyę ogłasza się republiką socyalistyczną, zaś wszelka ziemia i własność ulega wywłaszczeniu. Sowiety popierają rząd.

Bolszewicy a konstytuanta.

Według „N. Roterdamsche Courant" donosi „Daily News" z Petersburga z niedzieli: Prawdopodobnie większość konstytuanty będzie przeciwna bolszewikom i będzie próbowała zastąpić bolszewików przez inny rząd, który będzie się starał przez wywarcie nacisku na sojuszników dojść do pokoju. Taki rząd byłby dla Niemców o wiele mniej niebezpiecznym przeciwnikiem, niż Trocki. Czynione są próby urządzenia manifestacyi ulicznych na korzyść większości przeciwnej bolszewikom. Bolszewicy przygotowują się do zajęcia stanowiska przeciw konstytuancie, a na rzecz nowego kongresu sowietów. Dla sojuszników byłoby jedyną rzeczą przyjąć rosyjskie zasady rokowań pokojowych.

Deputacya posłów i radców miejskich u namiestnika.

Posłowie krakowscy Daszyński, Bobrowski, Klemensiewicz, Marek i Gross, wiceprezydenci Rady miejskiej Federowicz, Sare i Rolle, oraz członkowie Rady gospodarczej udali się w południe do namiestnika w sprawie głodu, grożącego miastu.

Rozmowa trwała blisko 2 godziny.

Poruszono w niej sprawy gorliwszego ściągania zboża od producentów; pożyczenia na razie pewnej liczby wagonów zboża z zapasów wojskowych lub z innych prowincyi, ścisłego rewidowania tych kilku tysięcy żołnierzy i oficerów, którzy codziennie wyjeżdżają z Galicyi na urlop, wywożąc do kilkudziesięciu tysięcy kilogramów środków żywności dziennie. Zażądano zaniechania konfiskat środków żywności, które idą w drobniejszych ilościach ze wsi do miasta, aby przed miastem uledz konfiskacie i dostać się niewiadomo w czyje ręce. Omówiono sprawę rewizyi celem odkrywania i konfiskowania nadmiernie wielkich zapasów poczynionych przez bogatych samolubów. Omówiono sprawę braku mięsa i żądano większego spędu bydła.

Stan zapasów jest tak nikły, że miasto nie ma nadziei otrzymania w tygodniach najbliższych normalnych ani zmniejszonych nawet porcyi mąki czy chleba. Zaledwie kilka wagonów z mąką jest w drodze do Krakowa.

Narada zatem nie przyniosła widoków na decydujące zmiany...

Budżet Krakowa.

I.

Kto utrzymuje miasto Kraków?

Wreszcie w połowie stycznia pojawił się projekt budżetu m. Krakowa na okres od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918, a więc po upływie połowy okresu budżetowego.

Jest to niebywałe lekceważenie praw Rady miejskiej, które jest tylko dlatego możliwe, że klasa pracująca Krakowa nie ma dotąd obiecanego od 8 lat prawa wyborczego do Rady miejskiej, a klika magistracka nie dopuszcza do komisyi budżetowej radcy socyalistycznego.

Jak w całej Austryi, tak samo gospodarka miejska w Krakowie opiera swój budżet na podatkach pośrednich, które obciążają i tak już ciężki byt życiowy wydziedziczonych mas robotniczych.

Budżet miejski zamyka się niedoborem w kwocie **3,564.042 K.**

Jak dalece budżet miejski obciąża warstwy robotnicze i urzędnicze świadczy fakt, że na **13,019.566 K** zwyczajnych dochodów przypadają następujące dochody z podatków **pośrednich:**

Podatki konsumcyjne 2,362.910, dochód z targowicy i wpłaty placowe 740.717, dochód z rzeźni miejskiej 451.720, myto rogatkowe i taksy **220.000**, podatek od czynszów (do 2000 K) **900.000**, podatek tramwajowy 230.000, opłaty od przedstawień 300.000, razem 5,205.347 K.

KRONIKA.

Kraków, środa 16 stycznia.

Zgromadzenie kobiet. W niedzielę 20 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się w sali Sokoła, ul. Wolska, zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: Podwyższenię zasiłków dla rodzin zmobilizowanych żołnierzy a drożyzna wojenna. Referować będą posłowie krakowscy i przedstawicielka organizacyi kobiet P. P. S. D.

Ogładzanie Krakowa. Od kilku dni niewiadomo z czyjego zarządzenia odbywa się masowa konfiskata środków żywności, dowożonych do Krakowa. I tak żandarmerya zabiera mleko, o ile nie niosą go do miasta same gospodynie, lecz pośrednicy handlarze lub handlarki, podnoszące ceny.

Z Królestwa Polskiego wpuszczono do pogranicznych Zielonek fury dowożące do Krakowa różne artykuły żywności. Gdy pewna ilość fur przejechała, zatrzymała je w Zielonkach straż skarbowa, a równocześnie żandarmerya zamknęła im powrót do Królestwa. W ten sposób ujęto cały transport wiezionych środków żywności i skonfiskowano. Prezydyum miasta zwróciło się do władz z energicznym protestem przeciwko podobnym konfiskatom; otrzymało wszakże odpowiedź od dyrekcyi skarbowej i od komendy żandarmeryi, że o podobnem zarządzeniu nic nie wiedzą. Rzeczywiście dzieją się obecnie praktyki, które ludności Krakowa wielką szkodę przynoszą, n. p. konfiskaty mleka i konfiskaty dowożonych z Królestwa Polskiego środków żywności. Niewiadomo, kto te zarządzenia wydaje, a przecież jeżeli ich nie wydało Namiestnictwo, to usunięcie zależy od tej władzy.

Uwięzienie Caillaux. O bezpośredniej przyczynie aresztowania Caillaux niejasno tylko informują pisma paryskie. Miało ono nastąpić na podstawie odnalezienia ważnych obciążających dokumentów w skrytce bezpieczeństwa, którą w banku eskontowym w Florencyi posiadał Caillaux. Inna wersya podaje, że uwięzienie spowodowały dokumenty przesłane z Argentyny, gdzie Caillaux bawił z początkiem wojny i gdzie miał odgrywać podobną rolę jak we Włoszech.

Wrażenie wśród ludności Paryża i w parlamencie jest bardzo wielkie. „L'Oeuvre" pisze, iż Clemenceau, aresztując Caillaux'a, rozpoczyna jeden z największych procesów wojennych i podejmuje największą i najtragiczniejszą odpowiedzialność.

Wybory w Berlinie. Zgromadzenie wyborców soc. demokratycznych partyi większości okręgu berlińskiego Niederbarnim uchwaliło jednomyślnie przy uzupełniającym wyborze do parlamentu Rzeszy w miejsce zmarłego Artura Stadthagena postawić Rudolfa W i s s e l l a. Socyaliści niezależni postawią ze swej strony swojego kandydata.

Omyłka drukarska zakradła się wczoraj do depeszy o premierze Kucharzewskim.

W ustępie trzecim, omawiającym starania „w sprawie wysłania wagonów z żywnością z okupacyi austro-węgierskiej" powinno dalej być: do niemieckiej, a nie do Niemiec.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Czwartek: prof. Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego (o godz. 6 wieczór); red. Kaz. Czapiński: Pascal i jego „Listy".

Z karty żałobnej Piłsudczyków.

W dniach ostatnich padli na włoskim froncie następujący żołnierze byłego 1 p. p. Brygady Piłsudskiego.

Kapral Mozer-Zorski Stefan, Lwowianin. Wyruszył na wojnę w 1914 r. Jesienią 1915 ranny, powrócił w 1916 r. do pułku. W czasie walk pod Optową w sierpniu 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej. Przy pierwszej okazyi uciekł w 1917 r. i powrócił do ukochanego pułku pierwszego, latem tegoż roku. Odtąd dzielił los kolegów, aż dopóki śmiercią żołnierską nie przypieczętował żołnierskiego życia.

St. żoln. Labaziewicz Alfred. Jako uczeń gimnazyalny wyruszył, mając lat 17 w pole, roku 1914. Przeszedł wszystkie walki 1 p. p. Ukończył szkołę oficerską w 1917 r., gdy pułk stał w Modlinie.

Służąc jednak całą duszą Polsce, uznał za konieczne usunąć się z szeregów, w których służyć Jej już nie mógł.

W c. i k. armii stracił cały dorobek żołnierski, zdoławszy bowiem ukończyć tylko 5 klas gimnazyalnych, nie miał praw jednorocznych. Jako „gefreiter" padł bohaterską śmiercią, prowadząc swój oddział do ataku. Kochany przez kolegów za prawość i słodycz charakteru — ogólny żal w szeregach po sobie pozostawił.

Szeregowiec Bąk Jan. Jeden z twardych zawodowych już „żelaznych liniowców". Całą wojnę przetrwał w I baonie 1 p. p., nie opuszczając linii, aż nad brzegi Adryatyku przyszedł — po śmierć.

Rezolucya pokojowa robotników wiedeńskich.

W niedzielę odbyło się w Wiedniu pięć wielkich robotniczych zgromadzeń pokojowych, na których powzięto wśród grzmiących oklasków następującą rezolucyę:

Warstwa robotnicza protestuje przeciw temu, **ażeby rząd pozbawiał ludy Austryi wszelkich wpływów na rokowania pokojowe,** odraczając wciąż podjęcie czynności przez parlament i delegacye i tłumiąc w prasie wszelką krytykę zagranicznej polityki Niemiec i Austryi.

Warstwa robotnicza domaga się, **ażeby rząd prowadził rokowania w Brześciu Litewskim w duchu pojednawczym i przyjacielskim,** pomny tego, iż rokowania te mają ugruntować mocną i trwałą przyjaźń z największym naszym sąsiedzkim narodem.

Warstwa robotnicza domaga się, **ażeby rząd odparł wszelkie zakusy do otwartych lub zakapturzonych aneksyi, ażeby rząd odrzucił żądanie sfałszowania prawa samostanowienia ludów granicznych Rosyi, jak również życzenie zaanektowania poszczególnych części rosyjskich krajów pogranicznych, wbrew woli ich mieszkańców.**

Domagamy się, **ażeby mocarstwa centralne pozostawiły narodom Polski, Litwy i Kurlandyi samym powzięcie decyzyi w kwestyi ich państwowej przynależności** przez głosowanie ludowe przy zastosowaniu w zupełnej wolności powszechnego i równego prawa głosowania oraz żeby dano pełne gwarancye, iżby to głosowanie ludowe wolne było od wszelkich wpływów urzędowych lub wojskowych.

Warstwa robotnicza domaga się **jaknajkategoryczniej ogólnego pokoju.** Wita ona dążenia robotników wszystkich krajów, zmierzające do położenia kresu wojnie. Uważa ona mowę Lloyd-George'a, a w szczególności program pokojowy Wilsona za objaw, że także rządy nieprzyjacielskie pod naciskiem warstwy robotniczej **zaczynają już swoje imperyalistyczne cele wojenne ograniczać.**

Rezolucya kończy się wreszcie wezwaniem rządów mocarstw centralnych, **ażeby rządom nieprzyjacielskim zaofiarowały pokój demokratyczny bez aneksyi i odszkodowań.**

Burzliwe sceny w Izbie francuskiej.

Atak socyalistów.

Podczas obrad w Izbie francuskiej w ciągu których Pichon ożył swoje znane naszym czytelnikom oświadczenie, przyszło do burzliwych scen, będących wyrazem opozycyi przeciw stanowisku rządu.

Thomas zarzucił rządowi, że zaniedbał porozumieć się ze sprzymierzeńcami co do wspólnego ogłoszenia celów wojennych, a gdy Pichon w odpowiedzi stwierdził, że tę próbę przedsięwziął z negatywnym rezultatem, soc. Moutet zażądał odczytania odnośnych aktów dyplomatycznych. Minister spraw zagranicznych zastrzegł się stanowczo przeciw temu, co wywołało wielką wrzawę, w ciągu której omal nie doszło do burzliwych zajść.

W dalszym ciągu soc. Renaudel określił politykę Clemenceau jako będącą w sprzeczności z oświadczeniem Wilsona, gdyż dąży do zupełnego zniszczenia Niemiec — co należy nazwać niemoralnem — a w szczególności **do zagarnięcia lewego brzegu Renu.**

Ta uwaga wywołała nową burzę. Nacyonalista Tournade rzucił jakimś przedmiotem na socyalistów. Z trudem zdołano uśmierzyć wzburzenie.

Pichon wyjaśnił, że metoda not odrębnych ma swe złe strony, lecz ułożenie wspólnej noty 17 mocarstw, które wespół z Francyą stoją przeciw Niemcom, jest do uskutecznienia niemożliwe.

Mowę Pichona w dalszym jej brzmieniu podaliśmy wczoraj. Porządek dzienny, udzielający rządowi votum zaufania, przyjęto 377 głosami przeciw 113. Do mniejszości należało 85 zjednoczonych socyalistów, 25 soc. radykałów, 3 soc. republikanów i 2 niezależnych.

Kryzys gabinetowy na Węgrzech.

Budapeszt. (BK). „Pester Lloyd" donosi: Pogłoski o przesileniu gabinetowem, podawane wczoraj przez dzienniki różnych odcieni partyjnych, dzisiaj ucichły. Kilka dzienników pisze już tylko **o prawdopodobieństwie szybkiej rekonstrukcyi gabinetu Wekerlego,** któraby nastąpiła w tej formie, **że cały gabinet wręczyłby dymisyę, a Wekerle otrzymałby ponownie polecenie utworzenia nowego gabinetu.** Także według naszych informacyi **w najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcya gabinetu** Wekerlego i to bez względu na decyzyę, jaką król poweźmie w sprawie reformy wojskowej. **Wekerle przedłoży prawdopodobnie w czwartek królowi odnośne propozycye.**

Rosyjska konstytuanta a bolszewicy.

Gazety burżuazyjne rosyjskie w następujący sposób przedstawiają przebieg pierwszego posiedzenia tej grupy posłów do konstytuanty, która chciała — wbrew bolszewikom i bez nich odbyć zebranie jako pierwsze zebranie konstytuanty.

Na dzień otwarcia w pałacu Taurydzkim zebrała się mała liczba członków zgromadzenia konstytucyjnego. Wielu nie przybyło jeszcze do Petersburga, kilku aresztowano poprzedniego wieczoru w mieszkaniu hrabiny Paninowej, w tem Szingarewa, Kokoszkina i ks. Dołgorukiego, przywódców partyi kadetów. Przybyli członkowie zgromadzenia, około 60, obradują w jednej z sal i uchwalają, że w tak małej liczbie nie mają prawa ogłosić się zgromadzeniem konstytucyjnem. Na razie wybrać należy komitet prowizoryczny, zbierać się codziennie i obradować nad przedkładanemi kwestyami praktycznemi. Prezesem komitetu prowizorycznego obierają przywódcę partyi socyalnorewolucyjnej Czernowa. Zebrani członkowie uchwalają, że urzędowe brzmienie tejże uchwały zredagowane ma być na jawnem zebraniu w sali posiedzeń pałacu. **Nie widać ani jednego członka bolszewika,** wybranego do zgromadzenia konstytucyjnego, ani też nikogo z władz bolszewickich. Po wybraniu komitetu prowizorycznego i po wygłoszeniu kilku krótkich przemówień na trybunie ukazuje się kadet Rodiczew. — Mówi krótko, lecz z ogniem, głosem drżącym od wzruszenia:

— Przeżyłem — oświadcza — dzień 28 kwietnia 1906 r., gdy zebrało się pierwsze przedstawicielstwo narodowe Rosyi. Władza państwowa wówczas była dla nas nieprzychylną i niegrzeczną, lecz miało to swoje granice. Nie słyszeliśmy o aresztowaniach członków parlamentu, niewygodnych władzy państwowej w przededniu zebrania. **Dziś jednak to, co dawniej nazywało się monarchią, zamieniło się w cezaryzm.** Tenże cezaryzm zadaje gwałt prawom zgromadzenia konstytucyjnego, zanim ono jeszcze rozpoczęło swe prace. A pierwsze słowo, jakie dziś pada z tej trybuny, musi być dlatego słowem obrony dla wolności słowa członków i ich wolności osobistej. — Pierwszem naszem słowem musi być **protest** przeciw niesłychanemu gwałtowi. Przyrzekano nam pokój, wolność i chleb. Zamiast dać nam pokój, otwarto front. Uczyniono na co nie byłby sobie mógł pozwolić taki Ważełow, komendant dworski Mikołaja. Zamiast dać nam wolność, zmuszono prasę do milczenia, jak nigdy dotychczas, a członków zgromadzenia konstytucyjnego aresztuje się. Mamy tu naszą ciemną przyszłość, mroczną drogę nieszczęścia, grzechu i hańby, drogę, na którą nasza ojczyzna być może już wkroczyła. Dopóki jednak głos wolnego człowieka słyszany będzie w kraju, sumienie Rosyanina protestować będzie przeciw temu, co się obecnie dzieje. My, zgromadzeni tutaj, należący do rozmaitych partyi, stawiliśmy się tu, aby w imieniu narodu rosyjskiego złożyć uroczyste przyrzeczenie, że wolności naszej nie porzucimy, że ją natomiast **uratujemy za każdą cenę,** gdyż inaczej, jeżeli nie spełnimy tego obowiązku, zginie ona razem z naszą ojczyzną.

Mowa Rodiczewa wywiera ogromne wrażenie. Zebranie odracza obrady.

Zebranie dodaje do protokołu doniesienia o gwałtach wobec zgromadzenia konstytucyjnego i o aresztowaniu jego członków.

A następnie mówi marszałek Czernow:

— Przypuszczam, że wyrażę tu uczucia większości zebranych, wypowiadając nadzieję, iż dzień dzisiejszy nie był dla Rosyi daremnym, choć zgromadzenia konstytucyjnego nawet nie otwarto. — Nie zastygła jeszcze krew bratnia, wylana niesłusznie na ulicach Petersburga i innych miast. **Lecz wojna domowa musi ustać.** Naród czeka, by z tych sal padły słowa, których wyczekuje z utęsknieniem i które stanowią nadzieję całego ludu pracującego: **pokój i ziemia.** Jedynie zgromadzenie konstytucyjne o pełnych prawach ogłosić może słowa te jako głos całego narodu. Tylko wypowiedziane przez nie słowa te w Rosyi i w całym świecie przyjęte zostaną nie jako fałszywy weksel z podpisami osób nieuprawnionych, lecz jako wola całego kraju. Dzisiejsze zebranie musi oświadczyć, że w dniu, w którym zgromadzenie konstytucyjne zostanie otwarte, nie może w kraju istnieć żadna inna władza, a każdy, **co mimo to usiłować będzie zatrzymać władzę w swych rękach, ogłoszony zostanie uzurpatorem.**

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek przyjmuje **deputacyę ludu,** który przez cały czas zapełniał ulice przed pałacem.

Gdy członkowie zgromadzenia konstytucyjnego ukazują się na ulicy, tłum wita ich owacyjnie. Wieczorem odbywają się olbrzymie **manifestacye** w teatrach, największa w operze Maryjskiej. — W widowni mówcy wygłaszają płomienne mowy, a słuchacze wznoszą okrzyki na cześć zgromadzenia konstytucyjnego.

Następnego dnia cały obraz w pałacu Taurydzkim i w jego okolicy zmienia się zupełnie. — Wszystkie ulice dokoła pałacu zajęte są przez wojsko i pełne armat i karabinów maszynowych. Sale zgromadzenia konstytucyjnego zamieniono znowu na obóz żołnierski, członków zgromadzenia nie wpuszcza się do środka. Kilku reprezentantów narodu usiłuje namówić żołnierzy stojących na straży aby ich przepuszczono; odpędzają ich jednak wśród wyzwisk. Około godziny 1, gdy garstka tych, co się zeszli, zamierzała spróbować zagaić zebranie, **zjawiają się w pałacu żołnierze z dwudziestoma karabinami maszynowemi.** Jeden z członków zgromadzenia konstytucyjnego, który był również posłem do drugiej Dumy, rozwiązanej przez Stołypina, oświadcza:

— To, co przeżywaliśmy wówczas, było w każdym razie porządniejszem niż to, co przeżywamy teraz. Wówczas nie było tam przynajmniej żołnierzy.

Jednocześnie odbyła się rewizya, w mieszkaniu centralnego komitetu socyalnych rewolucyonistów, w dawniejszym pałacu wielkiego ks. Andrzeja Borysowicza, gdzie teraz znajduje się również prywatne mieszkanie Czernowa.

Sprawy partyjne.

Ukonstytuowanie się miejscowego komitetu P. P. S. D. w Krakowie. Na posiedzeniu dnia 15 b. m. wybrano przewodniczącym tow. Misiołka, zastępcami tow. dra Józefa Drobnera i Jasińskiego, sekretarzem tow. dra Rosenzweiga, skarbnikiem tow. Malinowskiego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 stycznia.

Urzędowo donoszą 15 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Nie wydarzyło się nic ważniejszego. Na różnych miejscach frontu walka artyleryi.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Macedoński teren wojny:

Położenie nie zmieniło się.

Włoski teren wojny:

Silne ataki Włochów na austro-węgierskie stanowiska na Monte Asolone i na Monte Fertica nie udały się, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Walki ogniowe, które przez cały dzień toczyły się w odcinkach ataku, rozszerzały się chwi

iowo ku zachodowi poza Brentę, ku wschodowi aż do Piave. Także wzdłuż dolnej Piave w związku z włoskiemi natarciami nad deltą Piavy kilkakrotnie wzmagała się czynność artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z różnych stron.

We czwartek będzie chleb. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia nas, że wydało mąkę piekarzom do wypieku chleba na czwartek 17 b. m.

Przydział artykułów spożywczych dla Galicyi. Z galicyjskiego miejskiego wojennego zakładu kredytowego donoszą: Komisya gospodarcza Koła Polskiego, mająca na oku coraz to gorsze stosunki aprowizacyjne w Galicyi, a zwłaszcza w miastach, podjęła energiczną akcyę w celu zapewnienia wydatniejszego przydziału artykułów spożywczych, którymi dysponują Centrale wiedeńskie, oraz oddawanie ich zarządom gminnym do użytku publicznego po cenach przystępnych. Wynikiem tej akcyi jest utworzenie Oddziału aprowizacyjnego przy Galicyjskim Miejskim Wojennym Zakładzie kredytowym w Krakowie. Oddział aprowizacyjny postępuje w porozumieniu z urzędem żywnościowym c. k. Namiestnictwa przy współdziałaniu Wojennej Centrali handlowej i Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. Z działalności swej będzie Oddział aprowizacyjny składał co pewien czas publiczne sprawozdanie tak co ilości wysłanego towaru jak jego przydziału i cen.

Pokrycie deficytu w budżecie miasta Krakowa. Magistrat krakowski ogłasza: Z okazyi posiedzeń budżetowych Rady miejskiej, rozpoczynających się w bieżącym tygodniu, pojawiły się notatki w prasie, że komisya budżetowa proponuje pokrycie niedoboru 3 i pół milionowego podwyższenia podatków i dodatków gminnych.

Wiadomość ta jest błędną, albowiem, jak się to można było przekonać z projektu budżetu, tak podatki, jak i dodatki gminne preliminowane są w budżecie na rok 1917/18 w dotychczasowej wysokości bez żadnych zmian. Pokrycie niedoboru 3 i pół milionowego jest przewidziane przez uzyskać się mającą dotacyę z funduszów rządowych na pokrycie wydatków, wojną spowodowanych.

Współdziałanie stańczyków z demokratami. Onegdaj odbyło się w sali magistrackiej zebranie zwołane przez grono obywateli celem porozumienia się co do zorganizowania akcyi politycznej pod hasłem połączenia Galicyi i nowo tworzącego się państwa polskiego pod berłem ces. Karola i jego następców. Obrady zagaił Zdzisław hr. Tarnowski, referat polityczny o obecnej sytuacyi wygłosił p. Srokowski, Referent dowodził potrzeby założenia Koła Pracy Narodowej w Krakowie, oraz złączenia istniejących w kraju Kół w jeden związek. Programem nowej partyi ma być połączenie nowotworzącego się państwa polskiego pod berłem cesarza Karola, jako króla polskiego i dynastyi Habsburgów, oraz bezzwłoczne budowanie państwa polskiego z własnym skarbem i armią, opartą na powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Po ukończeniu dyskusyi uchwalono jednomyślnie przystąpić do założenia Koła Pracy Narodowej w Krakowie i wybrano wydział z prawem kooptacyi. — Przewodniczącym Koła wybrano Zdzisława hr. Tarnowskiego, zastępcami pp. Bandrowskiego, Bocheńskiego, J. K. Federowicza.

II Poranek z cyklu „impresyonizmu i symbolizmu“ odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m., w sali Tow. lekarskiego o godz. 11 przed południem. Zagadnienia impresyonizmu w muzyce współczesnej omówi p. dr Józef Reiss, zaś odpowiednie utwory odegra prof. St. Lipski. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego.

P. St. Argasińska-Choynowska z okazyi udziału w koncercie H. Melcera wystąpi także z własnym „wieczorem ludowo-staropolskim“, który jest zupełnie oryginalną specyalnością wybornej pieśniarki. Wieczór odbędzie się w sali Saskiej.

Konkurs na zapomogi dla rękodzielników krakowskich z fundacyi c. k. uprz. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie. W roku bieżącym rozdzielli prezydent miasta tytułem jednorazowych zapomóg między niezamożnych rękodzielników, przynależnych do gminy m. Krakowa, bez różnicy wyznania i obrządku odsetki od kapitału od powyższej fundacyi. Podania, wystosowane do Magistratu Krakowa, należy złożyć najpóźniej do dnia 8 lutego b. r. na ręce Starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

Z Rady gospodarczej m. Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, na posiedzeniu miejscowej Rady gospodarczej postawił tow. dr Herschthal następującą rezolucyę:

Rada gospodarcza protestuje przeciw samowolnemu i wprost karygodnemu **zachowaniu się agraryuszów przy wykupnie zboża, wygładzającemu ludność miejską: protestuje przeciw bezprawnemu postępowaniu starostów galicyjskich, stojących na usługach interesów agraryuszów** i czynników lokalnych, którzy postępują wbrew wyższym poleceniom. Rada gospodarcza wzywa rząd, aby przeciw bezprawiu w sposób najenergiczniejszy wystąpił i wymusił posłuch dla tych zarządzeń, które leżą w interesie ogółu ludności.

Po zamknięciu dyskusyi Rada gospodarcza uchwaliła rezolucye pp. dyr. Lewickiego, nadr. Rybickiego Salamandra.

Nie wiemy, czy rezolucya ta została przez Radę uchwaloną.

Obrońcy Przemyśla w Sztokholmie. W sobotę, dnia 12 stycznia b. r., przybyli do Sztokholmu generałowie: **Kusmanek, Tamssy i Weber**, którzy po upadku twierdzy Przemyśla dostali się do niewoli rosyjskiej. Równocześnie z nimi przybyło do Sztokholmu z niewoli rosyjskiej czterech innych austryackich generałów.

W myśl umowy, zawartej z rządem rosyjskim, aż do chwili zawarcia pokoju tych **siedmiu generałów będzie internowanych w Sztokholmie.**

Demonstracye inwalidów wojennych w Berlinie. „Berl. Tgblatt“, donosi o wielkiej demonstracyi, urządzonej **przez inwalidów wojennych** w Berlinie, którzy w liczbie około 1000 zebrali się celem założenia protestu przeciw aneksyonistycznym tendencyom „partyi ojczystej“ i dla manifestacyi za powszechnym prawem wyborczem. Policya rozwiązała zgromadzenie, wobec czego **manifestanci zerwali swoje dekoracye wojenne.** — Trzysta jedenaście w ciężkim trudzie zdobytych czarno-białych wstążeczek i jeden krzyż żelazny in natura złożono na stole przewodniczącego, który ma je z odpowiednim sprawozdaniem przesłać komisyi głównej parlamentu.

Kino „Opieka“. Od wtorku 15 do czwartku 17 b. m. wyświetla kino „Opieka“ wspaniały dramat w 4 aktach z życia wiejskiego p. t. „Wiejski łobuz“, ponadto wesoła komedya „Czy powinny kobiety studyować“, tygodnik wojenny i przejście Mackensena przez Dunaj, muzyka wojskowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).